

KURJER WARSZAWSKI.

D. 9 Listopada 1870.

Środa.

D. 28 Października (9 Listopada) 1870.

Rano ciepła st. 3, w poł. ciepła st. 4.
Wysokość wody st. 6 c. 8 (przybywa).Stan barometru:
na deszcz.Wschód Słońca o g. 7 m. 11
Zachód „ „ 4 „ 16

Jutro, Ś. Andrzeja z Awelinu.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 69, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiego mianować raczył obywatela pcczesnego dziedzicznego, rzeźbiarza, kupca petersburskiego Jerzego Ehrenberga, za prace jego około wzniesienia w Warszawie pomnika zmarłemu Jenerał-Feldmarszałkowi księciu Warszawskiemu, kawalerem orderu św. Anny klasy 3ej.

(D. W.)

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji: Wykonawczej za Nr. 295 i 298 wydanym, zamieszczono Z powodu zachodzącej kwestji czy Sztab- i Ober-Oficerowie wolni są od używania papieru stempowego do podań w ich interesach osobistych, Warszawska Izba Skarbowa odezwą z dnia 12 października r. b., za Nr. 25296 zawiadomiła, że stosownie do wyjaśnienia art. 105 Najwyżej w r. 1863 zatwierdzonej ustawy o opłatach stempowych, zakomunikowanego w cyrkularzu, p. o. Dyrektora głównego prezydującego w b. Komissji Przychodów i Skarbu, wszystkim rządóm gubernjalnym i Magistratowi miasta Warszawy, pod dniem 16/28 lutego 1865 roku za Nr. 8,471, wszystkie bez wyjątku podania, zanoszone do prezydujących lub zarządzających wydziałami — w urzędach, gdzie bierze początek załatwienie interesu, powinny być pisane na stemplu odpowiedniego szacunku; zatem wszyscy Sztab i Ober-Oficerowie nie są wolni od użycia papieru stempowego do swych podań. O czem w dalszym ciągu rozporządzenia mojego, zamieszczonego w rozkazie za Nr. 266, oznajmiam podwładnej mi Policji, dla wiadomości i należytego wykonania.

-- Z decyzji władzy wyższej, dozwolonem zostało Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności, tak jak w latach poprzednich, za pośrednictwem właścicieli i rządów domów w Warszawie, zbierać dobrowolne składki na drzewo dla biednych i inne potrzeby zakładów dobroczynnych, pod opieką tegoż towarzystwa zostających. O czem zawiadaniam podwładną Policję.

— Rząd gubernialny Warszawski, odezwą z dnia 19 listopada r. b., za Nr. 1722 — zawiadomił: że we wsi Niedzieliska, gminy Rów, powiatu Sochaczewskiego, oraz we wsi Wioska-Kiernozska, gminie Kiernozi, powiatu Gostyńskiego, pojawiła się zaraza Księgosuszem zwana. O czem zawiadamiając podwładną mi Policję, polecam dopilnować, iżby bydło i mięso z miejscowości dotkniętej księgosuszem, nie było wpuszczane do Warszawy.

— Podług zawiadomienia Rządu gubernialnego warszawskiego, rewizja bydła i mięsa w szlachtuzach zamiejskich, może być dokonywaną jeszcze przez następujące osoby: 1) weterynarz warszawskiego żandarmskiego dywizjonu Asektor

kolonialny Lewandowski. 2) starszy weterynarz na Pradze i Asektor weterynaryjny miasta Warszawy Bereza i 3) weterynarz szlachtuza miejskiego Romuald Sobolewski. O czem w dalszym ciągu rozporządzenia zamieszczonego w rozkazie z roku bież. za Nr. 273, oznajmiam podwładnej mi Policji.

(Gaz. Polic.)

✿ Ciche ustronie (na Sewerynowie), gdzie ś. p. **Juljan Bartoszewicz** przepędził kilkanaście ostatnich lat życia swojego, zapełniło się wczoraj o godz 2½ z południa tłumem ludzi, którzy pragnęli zmarłemu oddać ostatnią posługę. Tłum ten składał się z różnorodnych pierwiastków, byli tam ludzie wszelkich stanów i powołań, cały świat uczony, literacki i artystyczny, z miasta przybyła moc wielka takich nawet, którzy może ś. p. Bartoszewicza nigdy nie znali osobiście, a których sprowadziła tam chęć oddania należnego hołdu wielkiej zasłudze.

Znaczną wszakże *większość* w tem tak licznym gronie żałobnem, stanowiła ucząca się młodzież i ona też poniosła zwłoki od progów jego mieszkania aż do wrot cmentarza — skąd już poważni bracia po duchu, i towarzysze pracy znakomitego naszego dziejznanca dopełnili obowiązku poniesienia trumny aż do grobu.

U rogatki trumnę całą przystrojono w wieńce.

Nad grobem ksiądz Knapiński miał przemowę, w której skreślił zasługi zmarłego.

Kto życie swoje poświęcił na pracę wielką wyczerpującą dla korzyści ogółu łożoną, temu trudno przychodzi myśleć o zapewnieniu bytu materialnego dla siebie i dla rodziny.

Praca taka jedna zasługą, daje chwałę, ale zysku nie przynosi.

Bartoszewicz pozostawia po sobie wdowę z bardzo szczerpłemi środkami utrzymania i dzieci, których dokończenie wychowania wymaga ofiar pieniężnych, trudnych dziś do poniesienia dla rodziny.

Ale Bartoszewicz pozostawia zarazem skarby nieocenione w pracach rozrzuconych już po różnych publikacjach, w dziełach osobno wydanych, w rzeczach przygotowanych do druku i w licznych materiałach, które należałoby uporządkować i zebrać w całość organiczną.

Spodziewać się należy, iż znajdą się ludzie, którzy zadosyć potrafią uczynić temu świętemu obowiązkowi,

a ogół chętnem współdziałaniem ułatwi im niewątpliwie materjalną część zadania.

— E — Pan Julian Statkowski, czynny pracownik na polu dobrobytu ekonomicznego w kraju naszym, pierwotny założyciel Stowarzyszeń spożywczych w Warszawie pod nazwą „Merkury i w Radomiu pod godłem „Oszczędność,“ wydał w tych dniach książkę pod tytułem: „Przystępny wykład pierwszych zasad ekonomji społecznej moralnej.“

Pan J. St. poświęcił swą pracę dla ludzi klasy rzemieślniczej i traktuje przedmiot sposobem sokratycznym. Całość zawarta jest w 19-stu lekcjach, a każda, z nich jest odpowiedzią na kilkanaście pytań, na czele lekcji wymienionych. Tym sposobem autor ułatwił zrozumienie przedmiotu dla umysłów mniej nawet rozwiniętych, a wykład przystępny i jasny podwyższa zalety publikacji.

W Ameryce i Anglii elementarne zasady ekonomji wykładanemi są w średnich, a nawet i w niższych zakładach naukowych, nie więc dziwnego, że racjonalne zasady ekonomicznego dobrobytu są tam zdrowo rozwinięte w narodzie i błogie tego owoce spływają na kraj cały. Podręcznik taki właśnie, jakim nas obdarzył pan Statkowski, zastępuje w naszej literaturze brak dzieła odpowiedniego do podobnych celów.

Książka p. J. St. opracowana na gruntownych podstawach głębokiej nauki, zdaniem naszym ma prawo znaleźć się zarówno w rękach naczelnika wielkiej fabryki, jak i u młodego chłopca oddanego na naukę do jakiegobądźkolwiek rzemiosła. Nawet kobiety nasze, które dziś tak chętnie poważniejszemi zajmują się kwestjami, znajdą tam nie jedną wiadomość bardzo przydatną nie tylko do rozjaśnienia ogólnego zasobu wiedzy, ale nawet konieczną w praktyce codziennego życia. Należy się więc szczerze uznanie tej nowej publikacji, która jakkolwiek drobna w rozmiarach i skromna w obróbeniu, jest jednak wynikiem długich studjów i sumiennego wglębnia się w przedmiot.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym miesiącu wrześniu roku 1870, utrzymywało w domach Instytutowych w średnim przecięciu dziennie: starców i kalek obojey płci osób 283, których koszt żywienia wynosił rs: 849 k. 10. Sierot obojey płci 233, a koszt żywienia tychże wynosił rs: 523 k. 20. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojey płci 992, których koszt żywienia wynosił rs: 330 kop. 63. W Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 6, których samo żywienie kosztowało rs: 2 kop. 36. W 1-m Czasowym Przytułku ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 46, których żywienie kosztowało rs: 91 kop. 60. Na obiadach 5-cio groszowych było dziennie osób 97, z tych na koszt JW. Namiestnika Królestwa osób 50, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs: 261 kop. 90. Po Zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 90, na sporządzenie której wydano rs: 58 kop. 50. Ubogim na miesiąc udzieliło Towarzystwo wsparcie następujące: stałe od k. 90 do rs: 1 kop. 50, osobom 23 w ogólnej summie rs: 26 kop. 40. Jednorazowe od rs: 1 do rs: 3, osobom 71 w ogólnej summie rs: 93. — Z funduszu Hrabiego Żubieńskiego osobom 12 w summie rub. sr: 24. W lekarstwach osobom 60; w okularach osobom 2. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1915, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs: 2117 kop. 29. Z Kasy pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy ręk utrzymującym się 25, w kwocie rs: 1548. Nakoniec w miesiącu wrześniu r. b., przyjęto do Zakładu osób 1. — W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Boculski Piotr lat 61; Mirowski Leon lat 72; Jamulska Emilia lat 68; Jagielska Marjanna lat 58; Rzeszczyńska Weronika lat 64; Schiller Ludwik lat 70. — w Warszawie dnia 8

20) października 1870 r. — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preuss. — Członek-Sekretarz Towarzystwa, K. Dąbrowski.

— Ks: Wacław Stule Kanonik katedry w Pradze, zajmuje się przekładem na język czeski dramatu E. Odyńca, p. t. „Barbara“. Praca ta ma być już na ukończeniu. Dramat rzeczony jest także tłómaczonym na język niemiecki przez p. Wojtkę pedagoga.

— Na Wystawie Sztuk Pięknych umieszczonym został krajobraz pędzla p. Gumieńskiego: „Las w zimie“.

— W tych dniach wyjdzie na widok publiczny książka zbiorowa dla młodzieży p. t. „Wiązanka“. — Redakcją tej książki zajmował się p. J. Chęciński; zdobią ją zaś liczne ilustracje ołówka Tegazego i Pillatięgo. „Wiązanka“ wyjdzie nakładem pana Kaufmanna.

— W ostatnim numerze pisma ilustrowanego czeskiego p. t. „Swetozor,“ znajduje się bardzo ładny drzeworyt, przedstawiający portret Deotymy. Powtarzamy, że dobry jest drzeworyt, ale podobnym będzie do Deotymy chyba za lat kilkanaście. Przy portrecie jest życiorys, w którym wyraża się życzenie, żeby wszystkie poezje Deotymy na język czeski przetłómaczono. Na końcu zaś dodano wcale dobry przekład improwizacji jej do braci Czechów.

— Rozbiór wody mineralnej w Busku dokonywany niegdys przez ś. p. Teodora Henirycha Dra i aptekarza warszawskiego, obecnie po raz drugi dokonany został przez p. Cichockiego profesora Instytutu gospodarstwa w Nowej Aleksandji. Praca tego ostatniego ma być ogłoszona.

— Na Członków honorowych oddziału przytułku dla wychodzących ze szpitala, zaproszeni zostali: pp. Justyn Kremky i Adam Goltz.

— W komedji: „Posażna jedynaczka,“ mającej się w tym tygodniu ukazać na scenie Teatru Rozmaitości wystąpią w głównych rolach: Żółkowski, Ostrowski i Chomiński.

— Jeszcze jeden muzyk przybył do Warszawy. Jest to kobziarz, który przywędrował z gór i od kilku dni wygrywa już smętne melodje po ulicach i podwórzach. Rodzinną wioskę, jak powiada, musiał porzucić dla chleba dla siebie i rodziny swojej. Grać na kobzie nauczyła go dusza, a do tułania się po bruku zmusza nędza. Kobziarz ten nazywa się Józef Zajac.

— W ostatnim numerze „Gazety Lekarskiej“ pomieszczony jest ciekawy artykuł Dra T. Żłobikowskiego, lekarza ordynującego w oddziale obłąkanych kobiet przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Artykuł ten streszcza dotychczasowe doświadczenia i prace z *rodaniem chloralu*. Chemiczny ten związek w zetknięciu z krwią ma przechodzić w chloroform i działać odrazu wewnątrz organizmu. Taka myśl Dra Liebreicha spowodowała do zastosowania chloralu jako środka usypiającego i znieczulającego. Lekarze francuzcy twierdzili wszakże, że znieczulenia chloral nie sprawia. Pokazało się, że ilość o tem rozstrzyga i że najważniejszem zastosowaniem nowego preparatu (znanego od roku 1830, ale nieużywanego dotychczas), jest w chorobach umysłowych. Spostrzeżenia ważne w tym względzie zebrał Dr. Mierzejewski w Petersburgu z doświadczeń robionych z poświęcenia dla nauki na swej własnej osobie. Dr. Żłobikowski w następnym numerze Gazety ma pomieścić kilka obser-

wacji z leczeniem nowym środkiem obłąkanych w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— W chwili otwarcia Bazaru przez Stowarzyszenie „Merkury“ nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że podobnego rodzaju miniaturowe bazyry istniały i istnieją w Warszawie i choć o nich nie pisano ani dysputowano, wyświadczyły one jednak usługi uboższej klasie ludności. Jeden z nich prowadzi biedna ale zabiegła i uczciwa kobiecina na rynku Starego Miasta. Przyjmuje ona w komis do sprzedania używane kapelusze, czepki, suknie, parasolki, okrycia i t. p. przedmioty z garderoby kobiecej i sprzedaje je po cenach, o ile się da, najkorzystniejszych dla właściciela. Wzięte za sprzedany przedmiot pieniądze oddaje natychmiast właścicielce, potrącając sobie zaledwie kilka groszy. Żadnych przytem kontrol nie ma, — sama uczciwość wystarcza i dotychczas nie było przy miniaturowym bazarze żadnej sprzeczki, chociaż istnieje on, jak nam mówiono, już lat parę. Tego rodzaju przedsiębiorstwa, chociażby jak powyższe na małą skalę prowadzone, wyświadczają wielkie przysługi, przyuczają bowiem i przygotowują uboższą klasę ludności do umiejętnego korzystania z właściwych ekonomicznych instytucji.

— W pierwszej połowie sierpnia r. b. było w Królestwie Polskiem 46 pożarów. Z których wynikłe straty wynoszą rs. 32,707.

— Sąd Policji Poprawczej w Lublinie donosi, że we wrześniu r. b. na cmentarzu w Łęczycy w lubianem owalnym pudełku używanem na czepki, znaleziono dziecko nieżywe.

— Czytamy w Gazecie Policijnej: Jan Jakobson krawiec, zameldował w zarządzie 1-go uczątku, cyrkułu Narwskiego, iż w dniu 27 września, o godzinie 11 w nocy, przy wyjściu z domu Łazarewa Nr. 8, przy ulicy 6 rota pułku Izmajłowskiego, spotkał niewiadomą podeszłą wiekiem kobietę, która prosiła go o wsparcie. Kiedy wyjmując z portmonetki pieniądze, ofiarował jej kop. 15, w tym czasie jacyś dwaj ludzie napadli na niego. Jeden z nich wyrwawszy mu portmonetkę w której znajdowało się rubli 9, uciekł, drugiego Jakobson zatrzymał i poprowadził do wrót domu Nr. 8 (wrota nie były zamknięte). Za uderzeniem dzwonka wyszedł człowiek. Jakobson wzięwszy go za stróża domu uwolnił z rąk zatrzymanego; w tejsz chwili uwolniony wyrwawszy Jakobsonowi parasol, pobiegł w kierunku Carsko-sielskiego prospektu, a człowiek który się ukazał w miejscu stróża, ukrył się w tymże domu. Nie wołając o pomoc Jakobson znowu uderzył w dzwonek; nakoniec wyszedł stróż domu i kiedy się dowiedział od Jakobsona o zaszłym z nim wypadku, zapewnił, iż pierwszego dzwonienia nie słyszał i że nikogo z mieszkańców nie podejrzewa. Przy badaniu przez Policję stróżów domów sąsiednich, którzy w nocy dnia 27 byli dyżurnymi, zeznali oni, że wypadku tego nie widzieli i wołania żadnego nie słyszeli, dostrzegli tylko Jakobsona, gdy stał przy wrotach domu Nr. 8 i rozmawiał ze stróżem — przy dalszem dochodzeniu zwrócono szczególniej uwagę na jedno w tym domu mieszkanie, gdzie mieści się niższa klasa ludności, po większej części niemająca stałego zatrudnienia. Tu Jakobson poznał mieszkankę gubernji witebskiej, jako tę samą kobietę, której udzielił wsparcie, a z liczby czterech ludzi zamieszkałych tamże, włościanina gubernji tulskiej i mieszczanina kronsztadzkiego, jako podobnych do tych, którzy na niego napadli, przekonujących jednak dowodów nie było.

— W dniu onegdajszym, w cyrkułe Jerozolimskim, Józef Goździkowski furman, w przejeździe przez ulicę Ciepłą, pragnąc utrzymać spadające z wozu wałtuchy z chmielem, został

takowemi przygnieciony nieszkodliwie. Odesłano go na kurację do szpitala Św. Ducha.

— W cyrkułe Pragskim, Józef Dobrankiewicz, lat 52 wieku liczący przez nieostrożność spadł ze schodów i złamał sobie żebro lewe. Odesłano go do szpitala Pragskiego. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjara Warszawskiego“ od Józefa D. rs. 5 i od Karoliny G. 5, dla nędzy wyjątkowej.

+ W kościele Szpitala Dzieciątka Jezus, w przyszły piątek, to jest 11go b. m. o godzinie 9½ zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spójność duszy ś. p. **Juljana Bartoszewicza**, b. Członka b. Rady Opiekuńczej Szpitala. — 8975 —

+ W piątek, to jest dnia 11-go b. m. o godzinie 11-tej, w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Feliksa Skarzynskiego**, na które zaprasza się. — 8973 —

+ W dniu 14 listopada r. b. to jest w poniedziałek, o godzinie 7-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne za spójność duszy wszystkich zmarłych członków Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich i ich rodzin, na które Familje i Kolegów niniejszem zaprasza się.

+ Ś. p. **Ludwik Domachowski**, b. Oficer b. Wojsk Polskich, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 7 listopada r. b. w wieku lat 60. Pograżeni w smutku dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej odbyć się mające we czwartek d. 10 b. m., o godzinie 10-tej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski o godzinie 3-ciej po południu. — 8965 —

+ **Feliksa Elżbieta Dowbor**, uczennica Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego w 10 tej wiosnie życia zesłała z tego świata; pochowanie zwłok jej z kaplicy Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbędzie się we czwartek d. 10 listopada r. b. o godzinie 3½ po południu na cmentarz powązkowski. — 8967 —

+ Ś. p. **Henryk Poller** Majster mularski, przeżywszy lat 33, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 8 listopada rozstał się z tym światem. W nieobecności rodziny, zaprasza brat Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w piątek, to jest dnia 11go na cmentarz powązkowski, o godzinie 3ej z południa, oraz na nabożeństwo żałobne w tymże kościele w d. 10 b. m., o godzinie 11ej przed południem odbyć się mające. — 8976 —

+ W dniu 30 października r. b. w przejeździe z zagranicy u swej familji w Kłodawie, zakończył życie po długiej nieuleczonej piersiowej chorobie ś. p. **Wincenty Bułatowicz**, doktor medycyny, który od czasu ukończenia uniwersytetu, zajmował się praktyką w Cesarstwie. Wiadomość ta niejednemu wycisnie łzę serdecznego żalu, albowiem kto choć raz widział ś. p. **Wincentego**, poznał w nim obok ujmującej uprzejmości, i wykształcenia umysłowego, nieposzlakowane przymioty duszy i serca, a cóż dopiero mówić jakąż ciężką boleść, tak przedwczesną śmiercią w 36 roku życia pozostawił po sobie, w sercu strapionej matki, pozostałej rodziny, i przyjaciół, których nieboszczyk liczył bardzo wielu. Pokój jego zacnej duszy! 8963,

— Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego w dniu 14 czerwca 1848 roku, postanowienia Komitetu Ministrów i zgodnie z decyzją Rady Zarządu głównego prassy, 22go października, Minister spraw wewnętrznych, uznał za konieczne wzbronienie sprzedaży detalicznej numerów gazety „Wsieobszczaja Gazeta“.

(„Prawit: Wiest.“)

— Opłata komornego w Kijowie, tak stałe, począwszy od maja r. b., podnosić się zaczęła, że obecnie dosięgła ceny trudnej do uwierzenia. Za mieszkanie bez usługi, z trzech pokoiów złożone, płaci się w niektórych częściach miasta, 500 rubli rocznie.

(„Kijewlanin.“)

— W Komitecie do spraw Królestwa Polskiego, ma się wkrótce roztrząsać kwestja o rozciągnięciu na warszawski ewangelicko-luterski, okręg konsystorski postanowień ustawy księcia ewangelicko-luterskiego w Cesarstwie, z pewnemi zmianami, stosownie do okoliczności miejscowych. („Mosk: Wied.“)

— Niedawno przybył do Petersburga znany w całej Europie, tak zwany kwartet szwedzki. Jestto kwartet wokalny złożony z dwóch tenorów i dwóch basów (pp. Lutemann, Blomberg, Ehlberg i Rechberg). Paryż i Londyn zachwycaly się ich zgodnością i zadziwiającem stopniowaniem cieniowania. Zapewno kwartet ten opuściwszy Petersburg i Warszawę odwiedzi.

— Gałęź kolei żelaznej od Charkowa do Połtawy ma być według Gazety „Woroneż. Telegraf.“ dla użytku otwartą 1 stycznia 1871 roku. Gazeta zaś „Charkow. Gub. Wied.“ twierdzi, że to nastąpi chyba latem roku przyszłego.

× Tyflisje, wkrótce mają przystąpić do budowy Soboru armji kaukaskiej, według projektu akademika Grimma, w starożytnym stylu bizantyjskim, na wzór Soboru Świętej Zofji w Konstantynopolu.

(„Now: Wrem.“)

— Wkrótce w Petersburgu Tamberlik ma wystąpić w roli Vasco di Gama w operze „Afrykanka.“

— Obecnie czynią się poszukiwania do wytknięcia linii kolei żelaznej od Witebska do Mohilewa.

„Mohil. Gub. Wied.“

— „Gazeta Gołos“ podaje pogłoskę, że dla oswojenia niższych stopni z poruszeniami podczas marszu, jak również dla przewietrzenia koszar, mają być wykonywane, z rozkazu Jego Cesarskiej Wysokości głównodowodzącego wojskami gwardji, przechadzki wojskowe, najmniej jeden raz na tydzień, przyczem oddziały niemniejsze jak po jednym bataljonie, z kapelą wojskową, mają być wyprowadzone w zupełnem uzbrojeniu bojowem. Rozległość poruszeń w marszu tego rodzaju powinna dochodzić stopniowo do dziesięciu wiorst, przyczem mają być wykonywane podczas marszu ewolucje bojowe.

(D. W.)

— Podług „Gazety Gołos“, zatwierdzona została w tych czasach przez ministra spraw wewnętrznych ustawa połączonych klubów niemieckiego i szachowego w Petersburgu. Pierwszy z tych klubów istnieje 98 lat.

(D. W.)

Rzeszów 3 listopada. — Od kilkunastu dni mamy ciągle śloty, a dziś wieczorem pada oprócz tego śnieg, że aż dachy pobielaly. Zasiwy w polu gniją, a drożyna ogromna, nawet chleb podrożał, albowiem pieką go w naszej piekarni parowej mnićszy niż na przednówku, szczególnie od miesiąca, t. j. od czasu jak żydzi ją wzięli od właściciela młyna w Tyczynie.

× Gazety wiedeńskie wzywają spadkobierców Adolfa-Karola Reuter, zmarłego w Indjach Wschodnich, po którym pozostał znaczny majątek. Zmarły pod nazwiskiem Karnickiego, jako majątek zaciągnął się do służby na statku „Semiramis“ następnie brał udział w wyprawie Perskiej a ostatecznie osiadł w Indjach. O śmierci jego wiadomość otrzymano z Kalkuty.

× Z wyspy Jersey donoszą o śmierci b. francuzkiego ministra sprawiedliwości p. Baroche. Baroche liczył 68 lat wieku.

× Municipalsność Nowego Rzymu nadała francuzowi Albertowi Blanc, ze względu na jego zasługi względem wiecznego miasta, prawo obywatela rzymskiego.

× W Rzymie usunięto wszystkie kamienie pamiątkowe, położone dla znawców poległych pod Mentaną.

× D. 1-go b. m. zbiegł z Zagrzebia jeden z tamtejszych urzędników pocztowych, Karol Rauth, dopuściwszy się poprzednio przywłaszczenia funduszów zostających pod jego zarządem.

× W tych dniach zmarł w Modenie bibliotekarz włoskiej rady Stanu i pisarz dramatyczny Jan Sabatini.

× Wiadomość miłą dla lubowników drażniącej nerwy literatury. Autor „Rocambole“ pan Ponson du Terail, który jak donoszono zaginął bez wieści, listem datowanym z Tours 28 z. m. wzywa do zaciągania się do szeregów bataljonu wolnych strzelców, widocznie więc nie zginął skoro pisze listy.

— W Rzymie tegoroczny karnawałowy sezon opery rozpoczętym został w dniu 3 z. m. operą Donizettiego: Don Sebastian.

× W dniu 18 z. m. w Wiedniu zmarł Hrabanek artysta dworskiej opery.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Rząd obrony narodowej w Paryżu odrzucił zawieszenie broni. Telegram podający tę wiadomość przytacza zarazem dwa powody tego ostatecznego zerwania układów, mianowicie: odmowę Prus na żądanie stawiane przez rząd tymczasowy, ażeby stolica mogła zaopatrzyć się w żywność i niezupełnie jasne postawienie przez pana Bismarcka kwestji wyborów w Alzacji i Lotaryngji

Jak się zdaje pan Thiers nie opuścił jeszcze kwatery głównej króla pruskiego, a samo przedłużenie pobytu tego dyplomaty w Wersalu pozwalało wnosić, że nadzieja porozumienia nie znikła w zupełności. Brak szczegółów o ostatnich fazach rokowań przypisać należy trudności skomunikowania się pana Thiersa z rządem tymczasowym. Pewne punkta układów o zawieszenie broni nie mogły się zapewne obyć bez porozumienia się z delegacją rządową w Tours, a przy obecnym stanie dróg żelaznych i telegrafów, skomunikowanie się dwóch części rządu tymczasowego między sobą a następnie z delegatem konferującym w Wersalu, mogło być połączone ze znacznemi stratami drogiego czasu. Pan Thiers miał nawet intencję żądać od kanclerza Związkowego zneutralizowania pewnej miejscowości w okolicach Paryża, gdzieby p. Juljusz Favre mógł dalej prowadzić negocjacje z panem Bismarckiem i sztabem pruskim. (Le Nord. Indep. belge.)

W Prawde wybory bezpośrednie do austriackiej Rady państwa, wypadły na korzyść stronnictwa deklarantów, z wyjątkiem części miasta Josephstadt, gdzie wybrano deputowanego Schmeykal, przychylnego kon-

stytucji. W stosunku jednak do dawnych wyborów okazuje się wzmocnienie niemieckiej i przychylniej konstytucji, mniejszości. Przy ogłoszeniu rezultatu wyborów, w stolicy czeskiej miały miejsce nieporządki. Tłumy ludu przechodziły przez miasto z okrzykami: niech żyje Rzeczpospolita! niech żyje Garibaldi!“ Koło niemieckiego kassyna lud oddawał się hałaśliwym demonstracjom, co spowodowało wdanie się straży bezpieczeństwa. Przed teatrem kilka osób aresztowano.

(Presse.)
Z Florencji nadeszło stereotypowo powtarzające się w tych czasach w Austrii i Włoszech zaprzeczenie pogłosek i zmianie ministerjum. Jenerał Lamarmora miał podobno otrzymać rozkaz zajęcia Kwirynalu. Tak przynajmniej utrzymuje ajencja telegraficzna Wolffa. Telegramy nadsyłane do dzienników wiedeńskich, podają zupełnie przeciwną wiadomość, że Kwirynal pozostawiony będzie Papielowi. Zresztą z Włoch nic nowego.

(Nord. Allg. Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Künheim 7-go. — Fort Mortier kapitulował dziś w nocy. 220 jeńców, 5 dział. v. Schmerling.

Wersal 6-go. — Dziś nie donoszą o żadnym spotkaniu. v. Podbielski.

Petersburg 6-go. — Najjaśniejszy Pan udzielił oznaki orderu Śgo Jerzego klasy IV szefom sztabów jeneralnych II i III armji, jenerałom v. Stiehle i v. Blumenthal.

Bern 7-go w południe. — „Berner Bund“ donosi, że od strony Montbéliard słyszano wczoraj silną kanonadę; podobnież i od Belfortu. Ludność schroniła się do Szwajcarii, wraz ze swoim dobytkiem.

Hamburg 7-go. — Urzędowa depesza „Börsenhalle“, potwierdza, że dostrzeżono z Helgolanda 9 okrętów francuzkich, w odległości 10 mil na zachód. Parowce angielskie przybyły tu, potwierdzają powyższą wiadomość.

Hamburg 7-go. — Skutkiem ukazania się floty francuzkiej, wstrzymano pozwolenie zapalania ogni i wywieszenia znaków, żeglarskich przy ujściu Elby. Toż samo podobno nastąpiło na Zachodnim wybrzeżu Szlezwigu i Holsztynu. Ogłoszenie jenerała gubernatorstw z 5-go listopada, zostaje zatem wstrzymane w swej mocy, aż do dalszego rozporządzenia.

Szweryn 7-go. — Wielki książę objąwszy dowództwo nad obiema dywizjami 17-tą pruską i wirtemberską, stanowiącemi 13-ty korpus armji, przeniósł kwaterę swoją z Ferrières do Le Piple pod samym Paryżem.

Wersal 7-go, godz. 1 m. 44 po południu. — Podczas pięciodniowych układów z Thiersem, ofiarowano mu powtórnie z naszej strony zawieszenie broni na podstawie militarnego status quo na taki przeciąg czasu, jaki będzie żądany aż do czterech tygodni.

Tours 7-go. — Rząd odebrał z Neudome depeszę z 6-go wieczór; która donosi, że w Paryżu, jednogłośnie odrzucono ofiarowane przez Prusy zawieszenie broni, gdyż Prusacy nie chcieli pozwolić na zaopatrzenie Paryża w żywność i z pewnami zastrzeżeniami tylko pozwalali na udział Lotaryngji i Alzacji w wyborach w samem zgromadzeniu konstytucyjnem.

Tours 7-go. — Według wiadomości z Paryża z d. wczorajszego ogólny rezultat głosowania przedstawia 557,976 tak i 62.638 nie.

Tours 7-go. — Okólnik ministra sprawiedliwości Crémieux'go, zabrania prokuratorom jeneralnym

samowolnie wtrącać do więzienia osoby piastujące urzędy narodowe.

Tours 7-go. „Journal officiel“ z dnia 6 z rana donosi, o utworzeniu w Paryżu trzech armji, z których jedna złożoną jest z gwardji narodowej stałej (miejscowej paryzkiej).

Bruksella 7-go. Według telegramu „France“ z Marsylii dnia 5 b. m. stan rzeczy tamże doznał pewnego polepszenia.

Szweryn 7-go. Od 29 do 31 października, bawił w Wersalu wielki książę Meklemburgsko-Szweryński. Dnia 2 listopada przybył tamże ks. Altenburga.

Wiedeń 7-go. Prezes ministrów rumuńskich Epureano przebywa tu dla przeprowadzenia z hrabią Beustem układów w kwestji jurydykcyi międzynarodowej.

Praga 7-go. Większa część stowarzyszeń wiernych konstytucji przemawia za wprowadzeniem jak najrychlejszem bezpośrednich wyborów do rady stanu, oraz za przymierzem z Niemcami.

Haga 7-go. Na dzisiejszem posiedzeniu izby pierwszej minister skarbu von Bosté zawiadomił o przesileniu ministerjalnem. Ministrowie: kolonji, spraw zagranicznych i sprawiedliwości wystąpili z gabinetu. Ioni złożyli królowi swe portfele, pozostaną jednak na stanowiskach, dopóki król nie przyjmie stosownego postanowienia.

Bruksella 6-go. „Emancipation de Toulouse“ donosi, że w dworcu kolei żelaznej w Touluzie aresztowano jenerała Boyera, tego samego, który wydał Chartres Prusakom i bezwzględnie odstawiono go do Tours, dla postąpienia według prawa.

Paryż 3-go. Picard domaga się usunięcia Gambetty i zastąpienia go przez Barthelemy'ego.

Londyn 6-go. Z Paryża 2-go b. m. donoszą, o wydaniu przez rząd dekretu nakazującego urzędową adopcję (?) dzieci obywateli poległych w obronie ojczyzny.

Florencja 6-go. Chigi wyjechał z Paryża.

Wiedeń 7-go. — Przesilenie ministerjalne prawdopodobnie odroczone będzie do zamknięcia delegacji.

Florencja 5-go. — Pomimo poparcia, ze strony Lanza, minister Sella nie zdołał przeprowadzić swego projektu, aby król odbył wjazd do Rzymu jeszcze przed wyborami. Lazzaryni jedzie do Wiednia dla ostatecznego uregulowania kwestji kosztów wojennych z r. 1859.

Florencja 6-go. — Zapewniają, że mocarstwa zagraniczne postawić mają wniosek, aby Rzym zamieniony był na wolne miasto z zupełnym samorządem pod zwierzchnictwem Papięza.

Florencja 6-go. — Poseł w Wiedniu otrzymał urlop. Przyjazd jego do kraju zostaje w związku z wyborami parlamentarnymi.

Rzym 7-go. — Lamarmora odpowiedział juncie, że wypędzenie Jezuitów z Collegium romanum stanowi kwestję, której nie można przesądzać przed rozstrzygnięciem względem samego prawa własności.

Madryt 6-go. — Dzienniki tutejsze podają wieść, że książę Aosty zrzekł się kandydatury. W przyszłą niedzielę odbyć się tu ma nieprzyjazna manifestacja dla kandydatury. Jutro odbędzie się zebranie dziennikarzy, w tym samym duchu.

Tours 6-go. — Wczorajsza „France“ donosi, że Gambetta udał się do armji Loary.

Bruksella 7-go. — Jenerał Bisson z armji zabranej w Metz, ogłasza długi list, w którym pisze, że jenerałowie dywizji nigdy nie byli wzywani na radę. Sam Bisson proponował wycieczkę i na propozycję tę nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Dnia 18 października cświadczył Canrobert na zebraniu jenerałów dywizji 6-go korpusu, że Prusy nie chcą uznać rządu w Paryżu, chętnie jednak układać się będą z rejecją. W tym celu wysłanym miał być jenerał Boyer. Armja uda się do jednego z miast francuzkich i tam ogłosi nowy rząd. Dnia 24 t. m. Canrobert oznajmił odmowę cesarzowej, dodając, że Changarnier mówić będzie z ks. Fryderykiem Karolem o zwołaniu dawnych przedstawicieli narodu za cesarstwa. Gdy doniesiono już o kapitulacji, „ja“ pisze Bisson, proponowałem ostatnią wycieczkę. Dnia 28 października jenerałowie dywizyjni otrzymali poufną komunikację i orły zostały wydane armji oblegającej. Cała wina ciąży na Bazain'ie, Loboef'ie, Canrobert'cie, Dessaux, Lamirault'cie i Frossardzie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 9 Listop. godz. 11 m. 60 rano.

Harny 8-go listop. — Wiadomość urzędowa. Verdun kapitulował. v. Payl.

Les Errues pod Belfort 6 listopada. — Jenerał Treskow donosi, że dywizja jego pomiędzy Colmar i Belfort, w kilku drobnych potyczkach rozproszyła wolnych strzelców. W d. 2 b. m. miały miejsce walki z gwardją ruchomą pod Errues, Rougemont i Petit Lagny, w ostatni-j nieprzyjaciel pozostawił na polu 5 oficerów i 103 żołnierzy zabitych, 3 b. m. osaczono Belfort i przywrócono komunikację z jenerałem Werder.

Tours 8-go list — Oddział Prusaków uderzył na pozycję francuzką pod Paissy Valiere: Po 5½-godzinym boju Prusacy odparci, stracili 52 ludzi w zabitych i rannych, i 64 wziętych do niewoli.

Florencja 8 listop. — Dziś rząd zajmuje w posiadanie Kwirynał jako własność państwa.

Przyjechali do Warszawy: Rzec. Rady Stanu: *Poppow z Płacka, Boryków i Maleyn z Wiednia.*

IDEAL.

Od dwóch godzin błądziłem bez celu po ulicach miasta.

Dzień miał się ku schyłkowi. Mgła zimna wilgotna coraz gęstszym tumanem spadała ku ziemi. Domy jakby obłokiem zakryte zlewały się w jakąś niewyraźną masę cieniów, postacie przechodniów snujących się jeszcze po odległej od środka miasta dzielnicy to niknęły pokryte całunem gęstej pary, to ukazywały się znów oświetlone fantastycznym, matowem światłem gazowych latarni i wśród panującej dokoła ciszy wyglądały jak duchy Dantejskiego piekła.

Znajdowałem się w stronie miasta najmniej ludnej. W koło mnie było cicho i głucho. Zdała tylko do-

biegający niewyraźny gwar miasta wrzającego ruchem, uwydatniał tę otaczającą mnie pustkę. Smutek jakiś ogarnął mnie, uczucie osamotnienia przejęło dziwną trwożą i niepokojem.

Zapragnąłem gwałtownie światła jarzących, ruchu tłumów, widoku ludzkich twarzy; zwróciłem więc kroki ku miastu i powlokłem się bez celu w ślad za marzeniami mojemu. Ocknąłem się dopiero na placu przed teatrem, do którego tłumnie spieszyła powozowa i piesza publiczność.

Idąc za prądem ogólnym, znalazłem się sam wśród tej sali uroczych złudzeń i rzuciłem stęsknionym wzrokiem dokoła.

Teatr był pełny. Siadłem, słuchając uchem lecz nie myślą, słów artystów, dźwięków muzyki, szmeru drgających w powietrzu szeptów i rozmów; patrzyłem na twarze i stroje kobiet, na wdzięczne uśmiechy i spojrzenia; lecz to wszystko zamiast przynieść ulgę w smutku, jeszcze żywiej dawało mi poznać gorczyz osamotnienia.

Nagle owładnął mną niewytłumaczony jakiś niepokój, instynktowie uczulem, że ktoś na mnie patrzy. Szybkim ruchem zwróciłem się twarzą i wzrokiem w stronę z kąd na mnie sphywał magnetyczny prąd spojrzenia i ujrzałem młodą kobietę bacznie śledzącą mnie przez lornetę. Destrzegłszy moje poruszenie, żywo odjęła lornetę od oczu, i odsłoniła twarz młodą o rysach miękkich, łagodnych z parą oczu poglądających głęboko, przenikliwie. Czulem jak promienie tych czarnych oczów wnikały w moją duszę.

Byłem pod urokiem. Nękające mnie uczucie osamotnienia znikło, pierś ożyła nadzieją, choć nic nadziei nie usprawiedliwiała, nic mi do niej nie dawało prawa. Spojrzenia nasze spotykały się odtąd często, a za każdym z nich serce coraz żywiej biło. Śmiało puszczałem wodze wyobraźni, marzeniom nie stawiałem tamy, bo wyraz jej oczu tchnął we mnie wiarą i odpychał każdą myśl zwątpienia.

Nareszcie po czterdnastym obrazie dramatu kurtyna po raz ostatni zapadła. Jak ze snu zbudzony stanąłem na miejscu i okiem utonąłem w łoży, w której ją widziałem. Ona stała i — tak, o tem wątpić nie mogłem, mnie szukała spojrzeniem. Spostrzegłszy że ją widzę, bystro cofnęła się w głąb łoży, lecz i tam jeszcze widziałem białą jej postać z twarzą ku mnie zwróconą.

Nareszcie postać znikła.

Jak szalony rzuciłem się ku drzwiom, nie bacząc na to, że w pośpiechu depczę po nogach i rozpycham sąsiadów. Wydobyłem się na korytarz i czekałem ukryty w tłumie. Niebawem dostrzegłem ją. Szła trzymając się pod rękę z młodą swą towarzyszką, która i w teatrze z nią razem była. Podążyłem za niemi i usłyszałem urywek rozmowy.

— Ależ Zosiu, jak można było tak uporezywie przypatrywać się temu brunetowi? Ciecica na to zwróciła uwagę, a i pani Janowa wciąż lornetę miała na ciebie skierowaną.

— Bo widzisz, moja droga, — odrzekł na to mój nieznany ideał, — podobieństwo do Wicusia jest rążące, tak że doprawdy pewną byłam że to on! Dziwiło mnie tylko, że nie uśmiechał się jak zwykle, i że nie ma zafryzowanych włosów, a wiesz, że dlatego właśnie lubię Wicusia...

Reszty tej poufnej rozmowy nie dosłuchałem już.

Zakład leczniczy prywatny dla chorych na oczy
 Dra Dobrzańskiego, Lekarza Oddziału Ocznego w szpitalu Dzieciątka Jezus, ulica Erywańska, Plac Zielony, Nr. 1066E (10). Zakład urządony wyłącznie dla chorych cierpiących na oczy, posiada pokoje oddzielne po rs. 2 i 3, i wspólne po rs. 1 dziennie od osoby. Za opłatę powyższą chorzy mają zapewnione utrzymanie, stosownie do ceny zajmowanego pokoju, lekarstwa i pomoc lekarską. Za operacje zaś, wody mineralne, pijawki, bańki, dusze i kąpiele, chorzy wnoszą oddzielną opłatę.

Należność za pobyt w Zakładzie, wnosi się co dni 15 z góry, w razie krótszego pobytu, naddatek choremu zwróconym zostaje.

Ambulatorium Zakładu, w którym chorzy biedni otrzymują radę i lekarstwa bezpłatnie, odbywa się codziennie od godziny 1-jej do 2-giej z południa. — 8518.

Zakład Leczniczy prywatny Doktora Sikorskiego, dla chorych dzieci, przy ulicy Solnej Nr (4) 814 domu przyjmuje chore dzieci od roku do 10 lat wieku, na kurację, za opłatą po kop: 15 dziennie, wnoszoną za tydzień z góry, za co chore otrzymuje to wszystko co dla kuracji jego jest potrzebne. — Przy tymże zakładzie urządzono Ambulatorium, w którym udziela się chorym przybywającym z miasta, codziennie poradę lekarską, za opłatą po kop: 10 od osoby. (51—51) 9564.

Zakład czyszczenia puchu i pierza przy ulicy Długiej Nr. 32 będący od kilku tygodni w ruchu, pobiera za czyszczenie od funta pierza kop. 5, pierza pomieszanego z puchem kop. 7 i pół, zaś samego puchu kop. 10. Czynność odbywa na poczekaniu. (3—3) — 8451—

Choroby sekretne u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. — Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10tej z rana i od 3-iej do 5tej po południu. — Biednym udziela rady bezpłatnie. — Z innymi chorobami, pacjentów i dzieci, przyjmuje wieczorem. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej N^o 1372, nowy 67, w domu Sejdlera. (3—6) — 8537— J. Bagiński.

Instytut leczniczy prywatny dla chorych syfilitycznych i skórnych,
 D-ra KADLERA,

ulica Złota, Nr 17, dawniej Mokotowska, przyjmuje chorych z tak zwanymi chorobami sekretnymi jak: liszajem, świerzba, też dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzba, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50, do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którym chorzy przychodnie z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie z rana do godziny w poł do 11-jej i po południu od 3^{1/2}, do 6-tej, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 22 w domu W-go Epstejna. — Tmże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu. — 512— (44 0)

— Magazyn Francuzki Mód i Nowości pod firmą Adeli Hoffman w domu pod Nr 382 egzystujący, przeniesiony został do pałacu Blanka na plac Teatralny. Zostając obecnie pod wyłącznym zarządem Panny Elizy Hoffman, zaopatrzeni zostali, w znaczny asortyment kapeluszy, podług najnowszych wzorów z zagranicy nadeszłych na obecną porę, o czem ma honor zawiadomić JW-żne i W-żne Panie, które raczą zaszczycać tenże magazyn swoim zaufaniem. (3—3) — 8618—

— Niedawno ogłoszono, jakobym zakład mój krawiecki na Sewerynowie Nro 2779, przy ulicy Aleksandra z powodu wyjazdu miał zwinąć. W ogłoszeniu tem widocznie przebija się zła wola; — zakład mój jak

dotąd tak i nadal prowadzić będę; sprostowanie zaś niniejsze w celu uniknięcia wszelkich pod tym względem nieporozumień zamieszczam. — Hipolit Górecki. — 8983—

— **Kapelusze damskie, fasonu męzkich cylindrów,** aksamiłne, filcowe, jedwabne, i t. p. materiałów, jako najnowszy fason, poleca magazyn kapeluszy **Teodora Weigt,** róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, Nr 412A, dom Wgo Bayera. (2—3) — 8458—

— Wszelkie **hafty artystyczne** jakie są wykonywane dla Magazynu Wznej Steckiej przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Nr 476, jakoto: lityery ozdobne, herby, widoki, szarfy dla dam i t. p., odtąd z pierwszej ręki przyjmowane będą także przy ulicy Aleksandra w domu Nr 4, na 2-m piętrze od frontu Nr mieszkania 7, od 9-tej rano do 5-tej po południu. (3—3) — 8547—

SKŁAD
Seweryna Mazura i Spółki,
 obok Ratusza, przysposobił znaczny wybór
OBIC PAPIEROWYCH,
 i ceny tak obniżył, że wszelka konkurencja uniemożliwioną została.
 43—0) — 2505—

Hodowla Ryb. Osoba znająca gruntownie sposób hodowania Ryb, życzy sobie trudnić się zarządem gospodarstwa rybiego, lub urządzeniem takowego na nowo. — Bliższa informacja w Kantorze Rady Honorowego Burby, Nr 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala. (4—6) — 8657—

W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM
TEOFILA BORETTI
 Marszałkowska, Nr 1403a

12 kart wizytowych	rs. 2.
6 " " "	" 1 kop. 50.
3 " " "	" 1.
12 portretów " gabinetowych "	" 6.

Ceny większych fotografii stosunkowo niższe. Fotografje wykonywają się od najmniejszych do naturalnej wielkości. (1—6) — 7873 —

Konwersję 4% Listów Zastawnych na 5% dopełnia za umiarkowaną prowizją **Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich**
Henryka Schönfeld,
 ulica Senatorska w domu P. Józefa Epstein Nr 470 (22 nowy). (4—12) — 8752 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
w ULADOWCE,
 w Warszawie, na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przędzieckiego, sprzedaje Likiory, Wódki, Alk. hol, Bumy, Zytniówkę, Octy, i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat.
 56—0) — 3686—

Skład Ubiorów dla dzieci
F. WINKLERA
 Nr 10. Ulica Niecała. Nr 10.
 poleca wielki asortyment garderoby dla obojga płci i na każdy wiek, oraz ubiory dla studentów.
 (47—0) — 1521—

CENY W SKŁADZIE F. ŁAPINSKIEGO,

ulica Jeruzolimska, Nr 35 nowy.

Węgle kamienne za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop. 95.

Węgle kamienne za korzec z kopali krajowych w Dąbrowie, znane od dawna z dobroci w b. Składzie Rządowym z odstawą, kop. 82½.

Węgle kamienne za korzec kostkowego (do kuchni) z odstawą kop. 77½.

Węgle drzewne za korzec do fabryk i samowarów z odstawą kop. 60.

Drzewo opałowe za sześń kubiczny brzożowego w szczapach, rs. 12.

Drzewo opałowe za sześń kubiczny olszowego w szczapach, rs. 11.

Drzewo opałowe za sześń kubiczny sosnowego w szczapach rs. 9 kop. 50.

Żadający drzewa już porąbanego, dopłacają do sześnia kubicznego rs. 1. Skład sprzedaje z odstawą żadającym i ¼ część sześnia kubicznego rąbanego.

Cement portland za 1 beczkę wagi pudów 12, rs. 5 k. 60.
Roman (zwyczajny), za beczkę wagi pudów 10, rs. 4 kop. 45, (9-0) — 7888 —

Wczorajszego dnia, to jest 8-go bieżącego miesiąca, o godzinie 7-ej wieczorem w czasie ślubu w kościele Ś-go Aleksandra, pewna osoba straciła **pugilares z pieniędzmi i kwitami**, uprasza jeżeliby kto z obecnych znalazł go, o zwrot kwitów do mieszkania W. Koiszewskiego Nr 32 domu w Alei Jeruzolimskiej (1-1)—8974—

Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,

nadchodzą codziennie świeże, do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w gmachu Teatralnym. (41--0) ---7196---

Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,

codziennie otrzymuje Skład **Anton. Stepkowskiego**. (40--0) ---7214---

TEATR WIELKI.

Dziś: **Marja Stuart**, (wystąpi p. Kwiatkowski).

Jutro: **Linda z Chamounix**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Pożar w klasztorze. — Posażna jedynaczka** (1-szy raz). — **Czuła Struna**.

Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia, że w Resursie Kupieckiej, dnia 12 b. m. w Sobotę o godzinie 8-ej wieczorem, danym będzie Koncert, przez p. **Friemann**, dla Członków Towarzystwa i zaproszonych przez tychże gości, nu który bilety wydawane będą w Resursie, w Piątek i Sobotę, t. j. 11 i 12 od godz. 5 do 8 wieczorem. Program koncertu jest następujący:

P R O G R A M.

1. Andante e Finale z koncertu (E dur), wykona na skrzypcach p. G. Frieman, *H. Vieuxtemps*, 2. Romans z opery „Mignon”, odśpiewa pani, Calori, *Ambr. Thomas*; 3. a) Etuda i b) Ruśalka, solo na skrzypce wyk. autor G. Frieman.—4. Scherzo (H moll), wyk. na fortepianie p. Skibowski; *Fr. Chopin*.—5. Nad modrym Dunajem, wale J. Straussa, ułożon śpiewu wykona p. Calori, *L. Grossmann*.—6. Phantasiestücke a) des Abends, b) Aufschwung, *R. Schumann*.—7. Fantazja z op. „Otello”, wykona p. Friemann, *H.W. Ernst*

(3-5) —8927—



Cirque Equestre Italiano Sidoli,

(w Teatrze dawniej Rappo).

Dziś i codziennie,

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE,

Konnej jazdy, Gimnastyczne i Akrobatyczne, oraz tresowanie Koni i Tańca, na linie. — Początek o godzinie 7½. — Bliższe szczegóły afisze doniosą.

(14 - 0) — 8548 —



Winogrona Badeńskiej Węgierskie, nadchodzą codziennie do Składu win i delikatesów, **A. BOCQUET**, w gmachu Teatralnym.

Tenże skład otrzymał **Ser Limburgski, minogi eblągskie duże, Ser Gorgonzola włoski, Węgorze rolowane, Sliwki greckie, Likieri** w rozmaitych gatunkach. (17-0) — 8396 —

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 28 października (9 listopada) 1870 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. — k. — k. —	—	—	—	—
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. k. —	—	—	—	—
Obliگی skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	99	91	66
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	82	89	49
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	—	87	50
Listy Zastawne miasta Warszawy	85	—	84	—
Obliگی Tow. Kredyt. Ziemięskiego	100	25	100	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	58	73	25
Bilety Banku Cesar. za r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. pożycz. prem. z r. 1864	143	50	—	—
” ” z r. 1866	141	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	72	75	72	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	70	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Drogi żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespól.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	128	—	127	—
Obliگیacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	103	—	102	—
5% Listy zastawne rosyjskie	—	—	108	50

Wartość kuponu bież. od List. Zas. kop. 151¼

Od Likwidacyjnych kop. 188¾

Od Listów Zastawnych nowych kop. 175¾

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 52¾

Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 115 k. 5 rs. 114 k 75

Londyn: 3 m. funt. ss. rs. 7 kop. 78 rs. — kop. —

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. rs. — k. —

Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 95 k. 40 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 8 Listopada płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 25 do rs. 6 kop. 75—żyto od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. 20.—jęczmienia 4 ro i dwu-rzędowego, od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 50.—Owsa od rs. 2 k. 2½ do rs. 2 k. 32½.—Kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50.

Okowite płacono dnia 8 Listopada hurtową składniczą: za garniec od kop. 135 do 136. — Pojedynczą, szynkarską garniec od kop. 137 do 138 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). — Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI.

Wydawca, Gustaw GEBETNER.

DODATEK.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Kronika Rodzina** na pierwszą połowę listopada wyszła z druku i zawiera: Dzień żaduszny, wiersz, przez Emilję Leja. Wieki katakombowe. Odczyty w Dreźnie J. I. Kraszewskiego. Odczyt IV. Kartki z podróży po Ameryce, przez A. K. Wystawa sztuk pięknych w Petersburgu, w początkach b. r. Wspomnienie Florencji, przez Władysława Miłkowskiego. Obrazek z rodzinnego życia, przekład z niemieckiego, Gustawa Freitaga (ciąg dalszy).

— **Tygodnik Ilustrowany** Nr 149 wyszedł z druku i zawiera: Aleksander Zabierowski (z portretem). Kronika tygodniowa. Przegląd polityki zagranicznej. Rozmaitości. Na cmentarzu (z drzeworytem). Pobjowisko (z drzeworytem). Korespondencja Tygodnika Ilustrowanego, z nad granicy chińskiej. Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego (2 drzeworyty). Szachy. Rebus. Garbusek, powieść p. Karola Pińkowskiego (dalszy ciąg). Nieznane dotąd dzieło Wita Stwosza. Wiązanka nowości. Szkice wojenne i niewojenne. Posel ptakiem (wiersz). Dodatek nadzwyczajny: Czarodziejka z Argentines, powieść Filipa Galena, przełożył E. Sulicki (dal. ciąg).

— **Wedrowiec** Nr 44 wyszedł z druku i zawiera: Mont Saint-Michel (dalszy ciąg z drzeworytem). Karamzin (z portretem). Japonia w latach 1867 i 68 podług opisu kapitana Layrle spolszczył L. Dąbski. Budziejowice (z drzeworytem). Przygody z podróży barona Wogan, z angielskiego przełożył Ludomir Dąbski (dalszy ciąg). Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego. Życie piekielne, powieść Emila Gaboriaua, przekład F. S. (dalszy ciąg). Nowości; statystyczne, nekrologia.

— **Kłosa** Nr 279 wyszły z druku i zawierają: Powieść historyczna, przez Teodora Tomaszka Jeża. (Ciąg dalszy). Do klucza żorawi, przez St. Teatr letni w ogrodzie Saskim Listy J. I. Kraszewskiego. (Październik. Dok.). Próżność nad próżnościami, wszystko próżność, przez R. Mac-Mahon ranny pod Sedan. Teofil Poddubiński, królewsko-pruski generał-lejtnant i general-kwaternistrz niemieckiej armji. Książę Srebrny. Powieść z czasów Iwana Groźnego, przez hr. A. K. Tolstoja. (Ciąg dalszy). Myśl do posagu. Wiersz Mirona. Korespondencja czasopisma Kłosa. (Drezno). Pokłosie, przez E. Lubowskiego. O teatrze greckim, skreślił K. Kaszewski. (Ciąg dalszy). Z teatru wojny: Listy T. T. Jeża XII. Wiadomości z pola literatury i sztuki. Przegląd Polityczny. Od Redakcji. Ryciny: Warszawa. Teatr letni w ogrodzie Saskim. Vanitas, vanitatum, omnia vanitas. Wojna: Napoleon III w dniu 2 sierpnia pod Saarbrücken i w d. 2 września pod Donchery. Mac-Mahon ranny pod Sedanem. Teofil Poddubiński, królewsko-pruski generał-lejtnant i general-kwaternistrz niemieckiej armji.

— **Tygodnika Mód** Nr 45 wyszedł z druku i zawiera: Zachwyt (wiersz). Kilka słów o powieści p. Stanisława J. . . . Król Lir Tragedja Szekspira w pięciu aktach, przetłumaczona wierszem rymowym przez Adama Pługa. Obrazek historyczny z czasów Marii Teresy. Korespondencja z Wiednia. Panna de Senneville przez M. De Bazancourt, przekład z francuzkiego p. K. P. Wiadomości literackie, artystyczne, naukowe i t. p. Przytem wzory ubiorów i robót kobiecych. W Dodatku: Komedjant (z czterema drzeworytami). W dzień Imienin Ojca (wiersz) przez Józef. Skapiec. Żydek (wiersz). Polowanie na niedźwiedzia pospolitego (z ryciną).

— **Przyjaciela Dzieci** Nr 45 wyszedł z druku i zawiera: Dziadóra futernik (z drzeworytem). Wyrodek (powiastka z prawdziwego zdarzenia) przez Adama Pługa. Dworzec mojego dziadka p. Franciszka Morawskiego. Rok pobytu w Arabji środkowej (wyjątki z dziennika podróżnego). Wiadomości naukowe. Fajans delikatny. Dwa Dymy (wiersz) przez A. P. Czerkiesi. Biały koń (wspomnienie z czasów wojny stanów Zjednoczonych z Meksykiem). Zagadka. Myśli i zdania.

Czytelnia Książek

**Polskich, Francuzkich i Niemieckich,
Karola Bersteina,**

otworzoną została na większą skalę w dniu 24 września b. r., przy ulicy Niecałej, w domu Wgo Szmiddeckiego, Nr 8 nowy. Abonament, bez zastawu, książek polskich, wynosi mie-

sięcznie Kop. 60, rocznie Rs. 3 Kop. 60; książek zaś francuzkich i niemieckich, miesięcznie Kop. 75, rocznie Rs. 4. Katalog kompletny książek polskich, mieszczący w sobie najnowsze dzieła niezadługo wydrukowanym będzie; zaś suplementa do katalogów, dzieł najnowszych francuzkich i niemieckich, wkrótce do druku przygotowanemi zostaną. (1-3) — 8911—

Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, w Warszawie, powierzony został na **skład główny**:

F A R M A C J A,

przekład
znakomitego dzieła **Dr Duflos'a**,
„Chemisches Apothekerbuch,”
przez

ALEKSANDRA FABJANA.

Wydanie Redakcji Gazety Lekarskiej,

in Svo, tom I, część I. Rs. 3.

Nabyć można we wszystkich księgarniach znaczniejszych miejscowych i zagranicznych. (2-3) — 8844—

Elementarz bez sylabizowania,

pod tytułem:

„**Początkowa nauka czytania i pisania,**”

ulożona przez F. F. Sławińskiego, cena Kop. 15, znajduje się w głównym składzie w księgarni P. Maurycego Orgelbranda; można także nabyć w innych księgarniach, i u autora na Nowym-Swiecie, Nr 7 nowy, mieszkania Nr 20.

(2-3)

— 8773—

DONIESIENIA.

Zezwad Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej -- Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 listopada i w następnych r. b. w Magazynie głównym i Warsztatach Mechanicznych Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej odbyta zostanie głośnie in plus licytacja na sprzedaż rozmaitych przedmiotów z użycia wyszłych, jako to: kół lanych, obtoczków z obręczy, kół, parochodów i wagonów, szyn w obcinakach, szyn zużytych od drogi konnej, szmelcu kowalskiego, a to według cen wykazem objętych.

Warunki licytacyjne; oraz wykaz przedmiotów i cen przejrane być mogą każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych, w czasie od godziny 10-ej z rana, do 3-iej po południu, w Magazynie głównym Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązani są złożyć na ręce Magazyniera Głównego wadium w ilości rs. 120 gotowizną i kwit odpowiedni przedstawić Kommissji wyznaczonej do odbicia sprzedaży, bez tego bowiem nikt do licytacji dopuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującym się przy licytacji wadium bezzwłocznie zwróconem zostanie. Wadium zaś nabywcom pozostanie w Kasie na pewno dootrzymania przyjętych na licytacji zobowiązań. (1-3) — 8961—

REJENT KANCELLARJI

przy Sądach Pokoju w Warszawie.

Na żądanie opieki nieletniej sukcesorki po ś. p. Fabianie Krupie fabrykancie powozów i obywatelu tujejszym, oraz z mocy rezolucji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 24 października (5 listopada) r. b. za Nr. 12,588, odbywać się będzie przedemną Rejentem w dniu 2/14 listop. r. b. i w dniach następnych, poczynając od godziny 11-ej z rana, w domu nr. 614 lit. II. (nowy 12) przy ulicy Niecałej, sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości do spadku po tymże ś. p. Fabianie Krupie należących a Inwentarzem przezemnie sporządzonym opisanych. Sprzedane będą mianowicie: meble i różne sprzęty pokojowe, stołowe i kuchenne, szkło, porcelana i fajans: garderoba i bielizna męzka oraz damska, karety, koczkarety i faetony na 2 i 4 osób, we własnej fabryce spalkodawcy wykonane; warsztaty, naczynia, żelaztwo i przybory różne fabryczne. Licytacja odbywać się będzie w domu powyż wymienionym, wprost bramy wchodowej w drugim dziedzińcu na prawo.

— 8966—

(1-2)

Józefat Fedeki.

W dniu 10/22 listopada 1870 r., o godzinie 10-ej z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I-m sprzedana będzie publiczną licytacją **nieruchomość** Nr. 1219 w Warszawie, przy ulicy Pańskiej położona. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 549a zamieszkałego i u pisarza Trybunału Wydziału I. Licytacja zaczyna się od summy rsr. 6,873 kop. 33. — Vadium złożyć trzeba w ilości rsr. 1,500. — *Kajetan Walowski*, patron. —8958— (1—2)

Od Rs. 1,000 do 1,500.

1. Osoba pewna, może dać kaucji na **Zarząd domu** tu w Warszawie. Ktoby potrzebował **Rządcy domu** zgłosić się zechce wedle adresu danego niżej, osobiście lub przez korespondencję.

Od Rs. 1,000 do 3,000.

2. **Rządca dóbr** z odpowiednią kwalifikacją może złożyć kaucji stosownie do umowy. Wiadomość niżej.

Za Rs. 20,000 lub 15,000.

3. Potrzebny jest **Dom** w środku miasta, w dobrym stanie będnący, gdzie waluta zaraz w całkowitości wypłaconą będzie.

4. Mam różne **Majątki ziemskie** na zamianę na **Domy** w Warszawie. Ktoby chciał zamienić swój Dom zechce się zgłosić.

5. Ktoby z Obywateli Ziemskich w bliskości Warszawy, 21 wiorst (3 mile) miał **Majątek ziemski** do sprzedania, od 150 do 1,500 dziesiątyn (10 do 100 włók), zechce się zgłosić wedle adresu.

6. Są także **2 posady na Nadleśnych**, za kaucjami.

Interesanci zechcą się zgłaszać do Kurowskiego, od godziny 9ej rano do 1szej z południa i od 3ej do 6ej wieczorem, pod Nr 4 nowy, przy ulicy Koziej, obok Hotelu Saskiego, w domu Wgo Jurkiewicza, na Iszem pięttrze. (3—3)—8872—

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych długów zaciągniętych w imieniu moim, ani żadnych sprawunków, towarów, lub jakichkolwiek przedmiotów branych na konto moje przez kogokolwiek, piacić nie będę, tudzież żadnych kontraktów ani umów w mojem imieniu zawieranych bez piśmiennego mego upoważnienia, akceptować nie będę, uważając to jako nadużycie osób trzecich. Warszawa, d. 4 Listopada 1870 r. (2—3)—8898— **Jan Kazimierz Bystrzonowski.**

Posredniczy

w umieszczeniu:

Guwernantek, Guwernerów, Bon i csób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska,

Ulica Ś-to Jerska, Nr 22 nowy. (13—20)—7903—

Magazyn Strojów i Sukien Damskich

M. KONSTAŃSKIEJ,

przy ulicy Królewskiej, w domu Bayera, Nr 412.

Powiększy Magazyn przysposobił na obecną porę **Kapelusze aksamitne** okrągłe i do wiązania, które po cenie bardzo umiarkowanej sprzedaje. W tymże Magazynie przyjmują się do roboty **Suknie, Okrycia i Salopy**, i wykończą się takowe podług ostatnich żurnali, z akuratnością, po cenie przystępnej. — Tamże potrzebne są **PANNY** do nauki. (5—6) —8582—

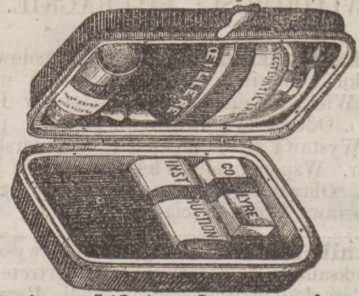
Folwark LIPIE do sprzedania, odległy od miasta Petrkowa 14 wiorst, od Wolborza wiorst 2, od Tomaszowa wiorst 7, od stacji Bab, przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej mila 1. — Rozległość onego morgów trzystopięćdziesiątych 117. Wytiewa się żyta kor. 40, pszenicy kor. 10, owsa kor. 40, jęczmienia kor. 10, grochu kor. 6, kartofli kor. 40. Siana z potrawem sprząta się fur 40. Zabudowania w dobrym stanie, dwór, stodoła, szopy dwie, owczarnia, kurnik, chlewów 2, karmnik, wozownia, stajnia sieczkarnia, obory i dom dla służby. — Wiadomość na miejscu. —8960— (1—3)

Do wydzierżawienia

zaraz, na lat trzy, dwa **piece** do wyrabiania **terpentyny, smoły i wegli**, z dodaniem na miejscu drzazg i drzewa, oraz gruntu onego morg. 15-cie. Zakład ten posiada wszelkie apparatusy do tej fabryki potrzebne. Bliższa wiadomość pod Nr. 1,260b ulica Chmielna w officynie na prawo 1-sze piętro, wskaże stróż Jan. —8962— (1—6)

DOM J P. CAUVIN

A. MARYNIER, Aptekarz 1-ej klasy, Sukcesor w Paryżu na bulwarze Sebastopolskim, Nr 55.



Futeraliki Chirurgiczne

P. A. Marinier,

powyższej firmy zawierają:

SZPRYCKE-FILTR, za pomocą której przygotowuje się roztwór płynny w takiej ilości jaka się podoba. Roztwór ten służyć może w miarę, jak tego potrzeba zażądzie, bądź jako Collyre czyli środek zapobiegający i leczący zapalenia powiek i oczu, bądź jako szprycowanie do leczenia słabości udzielających się.

Sprzedają się w składach materiałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego, wraz z prospektem tłumaczącym ich użycie.

(18—25)

5760

Kupiec świeżo przybyły ze Wschodu, nabywa

SZALE TURECKIE,

używane, od 2 do 200 Rs. za sztukę, oraz

Szale Angielskie,

używane, od 2 do 10 Rs. za sztukę.

Posiadający takowe raczą się udać do Hotelu Saskiego, Nr 68 mieszkania, od godziny 10ej rano do 3ej po południu. Zakup ten trwać będzie tylko do 15go b. m.

(3—7)

—8896

Mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że firma Domu naszego Komissowego w Krakowie **Godeffray et Klein**, została zmienioną na firmę **Józef Klein et Comp.**, Hotel Saski.

Dom nasz pośredniczy w sprzedaży Dóbr i Lasów; nadmieniamy, iż zasadą naszą jest, aby jeden z Wspólników, praktyczny Agronom, pierwej Dobra i Lasy obejrzał nim takowe na sprzedaż ofiarowane będą.

Oprócz znacznego zapasu Win zagranicznych wszelkiego gatunku, powróciwszy z Węgier, polecamy także zakupione przez nas Wina Węgierskie po cenach najtańszych, zapewniając ich dobroć. **Józef Klein et Comp.**

(2—3)

—8748—

Kołnierz tumakowy

nowy, wielki, za rub. 80; biał **lisów** za rubli 30, do sprzedania u właściciela domu przy ulicy Elektoralnej Nr. 9.

—8957—

(1—3)

Przyjmuję do roboty **wszelką Krawiecczynę damską** i wykończam takową ze starannością i akuratnością, po cenach umiarkowanych. — Tamże potrzebne są **Panny** do nauki. Ulica Aleksandra, Nr 23, obok Gimnazjum, w podwórzu na lewo trzecia siena, gdzie Gruszka i Sztachetki, przed oknami. — **A. Suwald.**

(6—8)

—8018—

KARETA zdatna do miasta i do podróży używana, ale w dobrym stanie, jest do sprzedania u Michała Romanowskiego, majstra kowalskiego, róg ulicy Książęcej i Czerniakowskiej pod Nr. 2977. —8959—



(1—3)

ZARZĄD

nowo założonej fabryki tabaczej w Warszawie pod firmą:

WERNER, ALEKSANDER MÜLLER

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w tych dniach rozpoczyna się sprzedaż Papierosów i Tytoniów za pośrednictwem składu J. Rosenbluma.

Gdy zaś powodzenie fabryki zależy głównie od dobroci jej wyrobów, zarząd nieprzestanie dbać o to, cy Szanowną Publiczność pod każdym względem zadowolnić.

Cenniki tych wyrobów znajdują się we wszystkich wyż wymienionych składach, które przyjmują także wszelkie zamówienia na wyłączne gatunki i formy papierosów, lecz nie w mniejszej ilości jak tysiąca sztuk.

(1-6) - 8791-

Zarządzający fabryką N. A. PETROFF.

FRANCUZKA

ukształcona, życząca sobie przyjąć tak zwane **demi-place**, bardzo korzystne, poweźmie bliższą wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” lub w Redakcji „Gazety Polskiej.”

(3-0) - 8890-

Francuz rodowity, znający język swój gruntownie, posiadający upoważnienie Dyrekcji Naukowej Warszawskiej do udzielania Lekcji prywatnych, życzy sobie w godzinach wolnych od swych zajęć, udzielać Lekcje języka francuzkiego. Osoby interesowane zechcą nadsyłać adreasy swe do Redakcji niniejszego pisma, pod lit. X. Y. Z.

(2-3) - 8864-

Człowiek w średnim wieku, obeznany z przepisami policyjno-administracyjnymi, pragnie się umieścić tu w Warszawie, w czynności prowadzenia meldunków ludności, lub Pisarza przy jakiej fabryce, chociaż tylko za mieszkanie. Uprasza Wielmożnych Panów właścicieli domów, aby raczyli podać rękę biednemu człowiekowi, obciążonemu rodziną, za co im Bóg zapłaci. Proszący posiada chlubne świadectwa z poprzednich czynności. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej w domu pod Nr 1593, nowy 4, Nr mieszkania 34.

(3-3) - 8568 -

Człowiek młody

mający chlubne świadectwa zarządu gospodarstwa, ze służby rządowej, również świadectwo jako jego majątek nieruchomy ma wartości rs. 1500, które mogą posłużyć za dowód kaucji, życzy objąć obowiązek w kraju lub zagranicą: Rządcy dóbr, Rządcy domu, Kassjera, Leśniczego, Pisarza przy robocie, fabryce lub Dependenta, prosząc o nadesłanie adresu do pałacu Mostowskich, przy ulicy Przejazd, Nr 645/6, na ręce Szwajcara, który udzieli bliższą wiadomość. - W. J. (3-3) - 8839 -



Pastyłki ułatwiające trawienie (Digestive dinner tablets)

z Rabarbarum, dwu-węglanu sody, imbiru, kardamonu i innych ingrediencji, w trudnym trawieniu, w kurczach i bólach żołądka i jako przerywatywa od dyjarji i biegunki używane.

Cena pudełek kop. 37 i pół.

Bawełna od bólu zębów, (Zahn vole).

Pastyłki od kaszlu, Koatinga, W Aptece F. Fijałkowskiego, w Warszawie, Nr 477.

(10-25) - 6643-

Od wielu lat zaszytnie znana

Pracownia sukien damskich

pani **Jekiel**, egzystująca na Krakowskim Przedmieściu, w dziedzińcu przechodniego domu Roeslera, na obecną porę zaopatrzoną została we wszelkie **Stroje damskie**, jakoto: kapelusze, czepeczki, ubranka, kaptury, wszystko w najlepszym guście, po cenach umiarkowanych.

(1-3) - 8964-

Potrzebną jest Mamka,

Rossjanka lub Niemka.

Życząca tego obowiązku zgłosić się zechce pod Nr 16 przy ulicy Nowogrodzkiej, mieszkania Nr 2. (3-3) - 8876 -

FABRYKA POWOZÓW

MARKOWA w Moskwie,

potrzebuje majstrów: Ślusarzy, Korpuśników, Kowali, Tapicerów, Malarzy i Kołodziej.

Pragnących przyjąć powyższe zajęcia, proszę listownie podać swoje warunki pod adresem Fabryki Powozów Markowa w Moskwie.

(8-12) - 8599 -

Ktoby miał do odstąpienia **Magazyn Strojów**, przy ulicy Freta, albo **Sklep z Norymberszczyzną i Dystrybucją**, lub też inny **Zakład**, którymby mogła zarządzać kobieta, raczy się zgłosić na ulicę Sto-Jańską pod Nr 27, mieszkania Nr 3, na 2giem piętrze od frontu.

(2-3) - 8907 -

Ważna wiadomość dla PP. Ogrodników!

1/4 wiorsty za Rogatka Mokotowska, są do wydzierżawienia **DWA OGRODY fruktowe, oraz warzywne**, za cenę umiarkowaną. Wiadomość na miejscu u Właściciela Kolonji, pod Nrem 24 policyjnym.

(3-3) - 8865 -



DO SKŁADU



Fortepjanów Zagranicznych

HERMANA I GROSSMANA

przy ulicy Miodowej, pod Nr 484

nadeszły **Fortepjany i Pjanina** w różnych rozmiarach, z dwóch znanych a słynnych fabryk:

BECHSTEINA = RÖNISCHA

(6-0) - 8132 -

Jest do sprzedania:

SZUBA podbita niedźwiadkami, granatowem sukmem kryta; **MUNDUR** galowy klasy VIIIej, **SKORA** łosiowa, **BUTY** męzkie krzyżową robotą i **GUZIKI** złote ozdobne do kamizelki; wszystko w dobrym stanie i za przystępną cenę. Ulica róg Twardej i Ciepłej, Nr 1117a, mieszkania Nr 7. (3-9) - 8873 -

Wyłączny Skład oryginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia,

WHEELERA i WILSONA,

Rymarska Nr 8,

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że odtąd każda Maszyna opatrzona jest cechami obok zamieszczonemi. Maszyny nieopatrzone takowemi uważane być winny, jako wyroby **naśladowane**.



(1-6)

- 8948 -

Ważna Wiadomość!



Są trzy szafy jesionowe do sprzedania w najświeższym fasonie, z poręczeniem na lat 2, duże rozbierane, także sofa z dwiema szufladami dubeltowym adamaszkiem kryta, łóżka jesionowe, dwa fotele wyginane wyplatane i kilka sztuk toaletek czyli tak zwanych szkatulek. Naprzeciw pana Rozmanitha u stolarza Chojnickiego Nr 1314, nowy 68. (2-3) - 8922 -

Są do sprzedania

Szafy sklepowe

oszlone i bez szkła, z pulkami i szufladami, kolor jesionowy, oraz 8 stołów zwyczajnych dużych. Wiadomość w Magazynie Galanteryjnym pod firmą P. Wasowicz, ulica Miodowa Nr. 496 dom Piotrowskiego. - 8956 - (1-3)

Jest do odstąpienia:

Kilkaset drzewek

OWOCOWYCH, w Szkółkach



po cenie nader niskiej, u Ogrodnika **Stanisława Witanowskiego**, za Wolską rogatką, ulica Młynarska Nr 3106 lit. O, wprost Omentarza Ewangelickiego. (2-3) - 8765 -

Niepraktykowana taniość drzewa.

MAGAZYN DRZEWA BUDOWLANEGO I OPAŁOWEGO T. IDŹKOWSKIEGO,

przy ulicy Dobrej między wodociągiem i łazienkami dawniej Ciemskich Nr 2813 (nowy 16)

Zaopatrzwszy się w znaczący transport Drzewa oszowego suchego w saźniach, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaję sażeń kubiczny rzetelnej miary bez odstawy rs. 7 kop. 35, z dostawą rs. 8 kop. 10. Dostawa powyższa uskutecznia się bezzwłocznie. O rzetelności Sz. Publiczność może się przekonać na miejscu, co zapewni już w zeszłym roku przekonała się. (5-6) - 8701 -



Potrzebna jest summa od **400 do 500** rs. na pierwszy numer hipoteki majątku Ziemskiego, położonego w gubernji warszawskiej, wiorst 56 od miasta Warszawy i do zbycia dwie summy po **500** rs. na majątkach także w gubernji warszawskiej i w bliskości miasta Warszawy. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. (2-3) - 8928 -

Sklepik wiktuałów

z **Dystrybucją**, w każdym czasie jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, przy ulicy Leszno, Nr. 48 nowy. - 8954 - (1-1)

Najpraktyczniejsze

PLUGI,



całe żelazne, z lemieszami stalonemi, wyrabiane podług modeli Eckerta z Berlina sprzedajemy po rs. 14 kop. 50 sztukę.

Ostrowski i S-ka,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 473d. (18-0) - 5791 -

Pokój z oddzielnym wchodem,

z Meblami, w każdym czasie jest do wynajęcia, przy ulicy Sto-Jerskiej, Nr 1776a, naprzeciw Ogrodu Krasińskich, Nr 86 mieszkania. (3-3) - 8380 -

SKLEP

nowo wyrestaurowany jest do najęcia każdego czasu przy ulicy Miodowej pod Nr. 483 (nowy 8) - wiadomość także u właściciela domu na 2-gim piętrze. - 8970 - (1-1)

SKLEP

z różnemi wiktuałami i kramarszczczyzną, do odstąpienia za umiarkowaną cenę wraz z wszelkimi utensyljami, w każdym czasie, a to z powodu wyjazdu. - Róg ulicy Pańskiej i Żelaznej Nr. 1188 nowy 18, wiadomość na miejscu. - F. W. - 8968 - (1-1)

Ktoby miał zaraz do odnajęcia

S A L O N.

obszerny, z pokojem lub przedpokojem, w środkowym punkcie miasta, nie wyżej jak na 2-gim piętrze, raczy zostawić adres w Cukierni W-go Cieńskiego, róg ulicy Elektoralnej i Orlej. (1-3) - 8972 -

Dnia 8 października r. b. zgubiono

Dowód Banku Polskiego Nr. 33,672

na zastawione w nim srebro stołowe. Znalazca zechce go złożyć w Kantorze tegoż Banku. - 8968 - (1-2)



Jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM** w Warszawie, położony przy ulicy przynypalnej, o trzech piętrach z oficynami i ogrodem. Bliższa wiadomość powziąć można w kancelarji Mecenasa Nowakowskiego, zamieszkałego przy ulicy Królewskiej, Nr 1 nowy. (3-3) - 8591 -



Potrzebna jest **Pożyczka** w summie rs. 4700, na dobra położone w okręgu Radziejowskim, w gubernji Warszawskiej. Summa ta mieścić się będzie zaraz po nowej z r. 1869 pożyczce Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 19,000, a w jednej trzeciej rzeczywistego szacunku tych dóbr. Chcący pożyczkę tę udzielić, zechce wskazać swe warunki w Kancelarji Regenta Truskowskiego w Warszawie, w gmachu Sądu Appelacyjnego. (3-5) - 8853 -

Jest do sprzedania



w Alei Ujazdowskiej, pod Nr 12, **Pojazd** poczwórny z fordeklem, zupełnie nowy z fabryki Liedkiego. **Lustra** duże w złożonych ramach, między okna, oraz dwie **Konsolki** mahoniowe, wiadomość u stróża. (3-3) - 8604 -